

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 244.

W Środę dnia 19. Października.

1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Października.

N. Król raczył najmiłościwiej:

Xięcia Solms-Lich i Hohen Solms Marszałkiem połączonych Komitetów sejmowych; jako też Nadochmistrza Królestwa Pruskiego, Hrabiego Dohna-Schlobitten zastępcą tegoż mianować.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z nad granicy Polskiej, dnia 28. Paźdz. (Gaz. Król.) — Własnie tej chwili wszystkie Rossyjsko-polskie władze nadgraniczne odebrały rozkaz i doniesienie, że kartel między Rossyją i Prusami ustał. Zbiegów i do Prus uszłych chłopów Władze graniczne Polskie ani reklamować, ani — nawet gdyby ich Prusacy sami wydać chcieli — przyjmować nie mają. Co do ułatwienia komunikacji granicznej, zapewne mimo zniesienia kartelu wydane ostatniemi czasy postanowienia ważne pozostaną, kiedy przeciwnie w tej mierze rozkazy nie dadeszły.

Z Warszawy, dnia 12. Października.

Dnia 28. z. m., w wilią s. Michała, w obwodzie Maryampolskim gubernii Augustowskiej, spadł tak ogromny śnieg, iż mimo wil-

goci, dnia następnego z rana o godzinie 8miej, w otwartém miejscu miał jeszcze głębokości do 4ch cali Warszawsk. Aż o godzinie 10tej przed południem zaczął niknąć w skutku operacyi słońca i stopniał do godz. 4 po południu.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 4. Października.

Posel Pruski przy dworze tutejszym, przesłał, w imieniu swego Monarchy, Cesarowskiemu Towarzystwu Człekolubnemu, 9000 r. ass. przeznaczonych przez N. Króla Pruskiego, na rozdanie pomiędzy ubogich mieszkańców Petersburga. Z najgłębszą wdzięcznością za ten dar J. K. Mości, Rada Towarzystwa niezwłocznie jęła się środków, dla przywiedzenia do skutku dobroczynnego żądania Najjaśniejszego dawcy, i ma sobie za obowiązek podać do wiadomości powszechnej ten czyn dobrodziejstwa N. Króla Pruskiego.

Kupcy giełdowi Petersburscy, dowiedziawszy się o klęsce, która dotknęła miasto Kazan, otworzyli u siebie składkę, na którą, do dnia 21. b. m. wpłynęło od tegoż zgromadzenia kupców, 93,000 rubli assygnacyjnych.

Dalszy ciąg dowodów, Dokument papieski wyjaśniających.

Petycja parafian białymiejskiej parafii w obwod. mohilewskim do rzymsko-

katolickiego kościelnego Konsystorza mohilewskiego o utrzymanie spokojnego wykonywania wyznawanej zawsze przez nich religii rzymsko-katolickiej. (1841.) Na końcu roku 1840. przybyła ustanowiona pod przewodnictwem Pułkownika Truszaczewa Kommissya śledcza na rozkaz Pana Gubernatora cywilnego mohilewskiego do Białynia, końcem wypośrodkowania liczby parafian niedawno temu z panującym kościołem połączonych gmin, którzyby z obrzędu grecko-unickiego do rzymskiego przeszli. Kommissya ta zakazała rzymsko-katolickim księżom słuchania nas spowiedzi, oświadczyła, że nam naszych obowiązków religijnych w kościele katolickim pełnić nie wolno, do którego przez wiarę naszą należymy, tylko w prawowiernym (rossyjskim), choć nigdy greko-unitami nie byliśmy, aniśmy obrządku tego nie przyjęli, ani też nigdy udziału nawet przypadkowo w tym obrządku nie mieli, ale owszem jedynie i zawsze rzymsko-katolicką wiarę wyznawali. Tego wszystkiego żądano od nas, jak się zdaje, ponieważ nowo prawowierni księża białynicy potajemnie listę starych katolików ułożyli, takową Kommissyi śledczej wręczyli i rzecz tak wystawili, jakobyśmy niegdyś z grecko-unickiego obrzędu przeszli, przy czem ku podziwieniu wszystkich nawet tych nie wyłączyli osób, które są przeznaczone do służby kościoła katolickiego. Bez pytania się więc nas lub badania, czyliśmy w istocie byli zawsze rzymsko-katolikami, albo czyli który z pomiędzy nas swoje religią dawniej zmienił (albo czy dzieci nasze były greko-unitami), bez zażądania od rzymsko-katolickich księży przedłożenia metryki kościelnej, dla przekonania się, jaki ksiądz nas i dzieci nasze chrzczył, słowem bez najmniejszego badania zawyrokowała owa wspomniana Kommissja tajemnie, żeśmy wszyscy od obrzędu grecko-unickiego przeszli, i raport o tem przesłała Gubernatorowi — raport, jedynie na ułożonej potajemnie przez nowo prawowiernych księży liście oparty, bez najmniejszego dowodu, czyli to ich oświadczenie z prawdą się zgadza. Toteż jest przyczyna, dla której teraz żadnej nie wypełniamy religii, dla której w smutku i załobie pogrążeni jesteśmy i wyrzutów sumienia doznajemy, i dla której nasze nieszczęście jest bez granic.

Urodziliśmy się w wierze naszych rzymsko-katolickich przodków, wiarę tę zawsześmy wyznawali i pragnęliśmy na łonie tego kościoła umrzeć, gdy wiarę tę niezmiennie wyznawać będziemy aż do chwili, w której się Najwyższemu koniec naszemu doczesnemu życiu położyć spodoba. Zważając więc, że prawa

naszego najlaskawszego Cesarza (Vol. I. A. 44 i 45.) i jego poprzedników pozwalają wszystkim poddanym rossyjskim, nie należącym do panującego kościoła, wyznawać wolno religią ich przodków, jesteśmy, wielbiąc panowanie monarchów rossyjskich i błagając Boga o pomysłność i potęgę państwa, przepelnieni nadzieją, że w równy sposób, w jaki kilka milionów poddanych używa wolności sumienia, i jak odczyta nasza chęć się tolerancją w obliczu całego świata, i my, cośmy nigdy do grecko-unickiego obrządku nie należeli, nie będziemy ogoloceni z prawa cieszenia się tą samą łaską cesarską i ogłaszania jej światu. I tak, jako katolicy, blagamy opieki Konsystorza, i prosimy jak najuniżenie o rozpoznanie naszej sprawy i o pozyskanie u władzy świeckiej potrzebnych kroków, ażeby ta nowe i ścisłe śledztwo co do całkiem prawdziwie przeciwnych tłumaczeń nowo-prawowiernych księży białynickich zaleciła, i tym końcem bezstronnych i sumiennych duchownych i świeckich Kommissarzy, tych ostatnich jakiegokolwiek bądź wyznania, wyznaczyła, i aby nam nakoniec pozostawiła wolność wyznawania rzymsko-katolickiej religii, którą nasi przodkowie wyznawali, i aby nam nie zakazywała pełnienia obrządków naszej religii, jakeśmy to dotąd w skutek dobroczynnych praw krajowych czynili.

Fr a n c y a .

Z Paryża, dnia 9. Październia.

Dzienniki nieprzestają czytelników swoich bawić artykułami o związku Celnym niemieckim, o jedności Niemiec, o Prusach konstytucyjnych i t. p. National, Konstytucjonista, Revue de Paris, radykalizmus i ministeryalizmus w równym stopniu na straż stoją; chociaż Niemcy jako powstająca potęgę handlową wysoce cenią, są jednak dość praktyczne, aby się na tem poznać, że tu jeszcze na stałym węzle zbywa, a zresztą pocieszają się postrzeżeniem, że w Niemczech, gdzie wszystko tak długo było decentralizowaniem, życzenie silniejszego politycznego układu dalekiem jeszcze urzeczywistnienia swego. National jest największym w tej mierze niedowiarkiem. Co się dotychczas w Prusach działo, tłumaczy jedynie przez potrzebę popularności, zachodzącą również w monarchiach nieograniczonych jak w konstytucyjnych, a mianowicie w Niemczech, mających tak wielką słabość ku głowom ukoronowanym, że każde słowo z ust najwyższych wyrzeczone zaraz do łez porusza; twierdzi, że zwycięzajów konstytucyjnych w Niemczech w istocie wcale nie ma i wzgromadzeniach wydziałów Stanowych nie chce nawet ani embryonu

(zarodu) Izby reprezentacyjnej znajdująć, porównywa je na najwyższą z francuzką Radą Stanu, przypuściwszy, że ta tylko chwila odbywa posiedzenia i z radców departamentalnych się składa. Lherminier w *Revue de Paris* wyznaje, że w Niemczech jest dążność do jedności, osobliwie, kiedy ludzie na Francją okiem rzucą, dowodzącą im, że kraj ten li tylko swęj zjednoczonej organizacji wielkość i siłę swą zawdzięcza — wszakże, chociaż widocznie wielkim jest przyjacielem jedności francuzkiej — nie lubi jednak jedności niemieckiej i w tymże samym ustępie, w którym wyraża, że Francya jedność przed wolnością posiadała, radzi Niemcom, żeby przeciwną szli drogą i na samprzód o swobodach konstytucyjnych pamiętali. Nie ma on żadnego o tém pojęcia, jak sobie jedność tę jako skonfederowaną wystawić. Bo na większą przeszkodę znajduje on w akcie Związkowym, oprócz tego nie chce mu się wierzyć, żeby oba wielkie mocarstwa niemieckie szczerze i bez najmniejszej zazdrości przyjaźni stałą zawrzeć mogły. Co większa, nareszcie zdaje się, że tę całą gorączkę ruchu, (jak ją sam nazywa) na niejako chępiącą się gadatliwość zredukować chce, która, jakkolwiek przeciwna dawniejszemu systemowi ponurego milczenia, wybornie jednak się zgadza z ochoczością Niemców do biesiadowania i zapijania. — Poważniej rozbiera P. Lherminier stosunek związku Celnego z Belgią i Holandją, ale dziwnie zaiste przedstawia te kraje jako »zastrazzone przez Niemców;« z tego przestrachu Francuzi je oswobodzić muszą. Dalej prawi wiele o objawiającej się teraz w Niemczech dążności politycznej anti-rossyjskiej. »Minęły te czasy, powiada, kiedy Cesarz Rossyjski w podróży przez Niemcy łatwo sobie mógł wyobrazić, że jest w własnym kraju swoim, gdzie Xiążęta i Wielcy Xiążęta w blasku jego się słońcowali.« Pótem chwali rząd Pruski, że przez utrzymanie indywidualności Polskiej choć słabą zagrodę między Rossją i Zachodem tworzyć chce, a »gdyby — powiada — Austria wdzieraniom się Rossyi nad Dunajem, a mianowicie zabiegom jej w Serbii, tamę jakąś położyć zechciała, czyniłaby, tylko to, co jej najmędrsi mężowie stanu, już Xiążę Kaunitz na konferencyi z Fryderykiem W. w Neustadt zadaniem swojem uznali. Na teraz — powiada — rzecz się skończy na układach, ale zdaje mu się niezawodną, że pytanie to tylko odraczają i że przyjdzie czas, w którym Dunaj i prowincye, które on przeryna, nieochybnie staną się przyczyną wojny między Rossją i Austryją, na stronie której wtenczas całe Niemcy staną.

Słychać, że podróż Xięcia Joinville nierównie krótszą będzie, jak dotychczas sądzono i że się ani do Indyi Wschodnich, ani do Chin nie uda. Puści się podobno wprost z Lizbony do Rio-Janeiro, skąd po czterotygodniowym tam pobycie do Brest albo do Tuluonu powróci.

A n g l i a.

Z Londynu, dn. 8. Października.

Korrespondent maltański gazety *Times* zapewnia, że przez Bagdad odebrano wiadomość iż General Pollock już do twierdzy Kabul przybył i iż Afghanów pobito, *Times* jednakże za prawdę tej wiadomości ręczyć nie chce. Sądzą zresztą, że General Nott d. 6. Września mógł pod Kabulem stanąć.

Rossyjski Hrabia Pahlen przybył do Londynu z swojej cały rok trwającej podróży do Egiptu.

W Sierra Leone zrobiono dla 26 kaplic dachy, podłogi i inne z drzewa składające się części, z samych zabranych okrętów niewolnikami handlujących.

Na wielu okrętach angielskich zastąpiono skutecznym środkiem używaną dotychczas karę cielesną; winnego wsadzają do beczki na tylniej części okrętu umieszczonej, i kładą mu na głowę osłą czapkę. Zewnątrz beczki wypisane jest nazwisko winnego i jego przewinienie.

Miesiąc Wrzesień pamiętny jest w rocznikach angielskich wielkimi pożarami: tego r. w Liverpolu, r. 1802. w tém samym mieście, a 1666. wielkim pożarem w Londynie.

Lord John Russell korzysta z wolnego czasu i zajmuje się pracami literackimi, które przygotowuje do druku. Wydał on już dawniej biografią Williama Russell, czyli: *Pamiętniki o interessach europejskich po pokoju Utrechskim i Historją ustawodawstwa angielskiego.*

W całej Anglii odbywają się teraz zapisy mających prawo głosowania na wyborach, i przez stronnictwo ściśle są pilnowane.

Birminghamscy chartysci rozpisali znowu konferencyą narodową, która się ma odbyć w Birmingham. Jch głównym celem ma być, aby każdy mężczyzna pełnoletni mieszkanięc angielski miał prawo wyboru. Przeciwnie towarzystwo przeciw prawom abożowym, zawiesiło swe odczyty dotyczące jego dążności, aby oddalić wszelki zarzut, jakoby usiłowało wzburzyć nanowo powiaty fabryczne powracające do spokojności.

Nowy Lord-Major Londynu, Aldermann Humphery, jest radykalnym członkiem Izby Niższej i właścicielem ultra radykalnego dziennika *Weekly Despath*.

Założyciel tutejszego Instytutu sierót dla dziewcząt, Konsystorski, Regencyjny i szkolny Radzca Pan Dr. Jacob, który tenże, jako jemu szczególniej drogi zakład, z prawdziwie ojcowską troskliwością od roku 1828. aż dotychczas utrzymywał i nim kierował, opuszczając Poznań, zdał swoje prawa ściągające się do tegoż zakładu, na podpisanego Prezesa Regencyjnego Beurmann, a podpisani oświadczyli swą gotowość według sił podzielenia starań o pomyślność instytutu i wykonania szlachetnych zamiarów założyciela.

Zakład ten bogie okazał skutki, jednakowoż jego utrzymanie prawie wyłącznie na wsparciu publiczności się zasadza. Aby go nie tylko w obecnej objętości utrzymać, lecz ile możności stósownie do coraz bardziej wzrastającej potrzeby powiększyć, trzeba koniecznie zapewnić się o stałych składkach, i z tego względu wydana zostanie do szanownych mieszkańców miasta Poznania najuniżeńsza prośba, aby dzieło to dobroczynności licznemi podpisami na składki popierać zechcieli.

Na ten cel zostaną w następnych dniach listy subskrypcyjne obesłane, do których także krótki wykaz dotychczasowego działania i obecnego stanu Instytutu będzie dołączony.

„Gdyby listy te kogokolwiek przypadkiem dojsć nie miały, natenczas podpisani choćby i najmniejszy dar dla Instytutu chętnie przyjmą.“

Przy końcu tego roku będzie specyalne sprawozdanie z przyrzeczonych i wpłynionych składek, jako też z ich użycia do publicznej wiadomości podane.

Poznań, dnia 12. Października 1842.

Beurmann, Barth, Crauz,
Prezes Regencyjny, Dyrektor, Nadkasznodzieja.

Kolanowski, Nannmann,
Reprezentant miasta, Nadburmistrz.

Les personnes qui desirant avoir une gouvernante française sont priées de se rendre chez Mlle. Pauline Moll, qui leur donnera tous les renseignements nécessaires.

Maison Vasali Nr. 16., vis à vis le Landschaft.
Posen.

Dnia 20. t. m. otworzoną zostanie wieczorna muzykalną zabawą, urządzoną przyjeźnią przez Szanowych kilku miłośników muzyki:

Nowa kawiarnia z bilardem, założona przy ulicy Wodnej pod Nrem 28. na pierwszym piętrze. W kawiarni téj dawane także będą:

śniadania i wieszery, składające się z polskich zrazów, flaków, husarskiej pieczeni, bigosu, byfsztyku i innych podobnych potraw, prócz których poleca podpisany rozmaite, szczególniej Szczecińskie

wódki, staropolski poncz, wina rozmaite, między niemi bardzo stare Węgierskie. Podpisany ma nadzieję, że Szanowna Publiczność chęci jego służenia Jój długo przychylnym i liczny udziałem wspierać zechce.

Jabłkowski.

Przeniesienie handlu.

Handel sukna

H. J. Rehfisch & Comp.,

będący dawniej na Szerokiej ulicy, a **teraz przeniesiony** (do kamienicy wdowy Königsberger) **pod Nr. 91. w rogu rynku i ulicy Wronieckiej,** poleca swój przez pokup na walnym jarmarku Lipskim dokładnie zaopatrzonej skład wybornych sukien krajowych i zagranicznych, bukskin i t. p. w najpomniejszych cenach, prosząc o łaskawe i częste odwiedzanie i przyrzekając skore i rzetelne usłużenie.

Donosząc najuniżeńiej o odebraniu wszystkich moich nowych towarów z walnego jarmarku Lipskiego, polecam skład mój opatrzonej w najnowsze materje na płaszcze i suknie, jedwabne, colienne, kaźmirkowe i t. d.

Herz Königsberger,
narożnik rynku i ulicy Wronieckiej Nr. 91.

Sprostowanie.

W numerze wczorajszym téj Gazety (243.) str. 1501, słup prawy wiersz 16, zamiast: »w kościele metropolitalnym« — czytaj: »w kościele metropolitalnym; a na str. 1502, słup lewy, wiersz 8, zamiast »parafii« czytaj: »parafian«.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 9. do 15. Października.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyższy		
9. Paźdz.	+ 4,0°	+ 8,5°	28 = 1,3 =	Polud. z.
10. »	+ 5,2°	+ 8,3°	28 = 2,0 =	dto.
11. »	+ 6,4°	+ 8,5°	27 = 11,0 =	dto.
12. »	+ 5,1°	+ 8,0°	27 = 10,2 =	dto.
13. »	+ 3,2°	+ 8,2°	28 = 0,3 =	dto.
14. »	+ 0,1°	+ 7,3°	28 = 2,5 =	dto.
15. »	+ 3,0°	+ 9,2°	28 = 2,4 =	dto.

Ceny targowe w mieście

POZNAŃIU.

	Dnia 17. Październik 1842. r.	
	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	1 21	1 22 6
Zyta . dt.	1 8 6	1 9 —
Jęczmienia dt.	— 28	— 29 —
Owsa . dt.	— 24	— 24 6
Tatarki dt.	1 10	1 11 —
Grochu . dt.	1 6	1 7 6
Ziemiaków dt.	— 17	— 18 —
Siana cetnar	1 —	1 5 —
Słomy kopa	7 —	7 5 —
Maśła garniec	2 —	2 2 6